GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 6. listopada 1921 r. Nr. 258.

Kowno i Królewiec.

Reakcja wschodniopruska posługuje się bardzo często »telegramami« z Kowna i »białoruskiego biura prasowego z Warszawy«.

Telegramy te są tendencyjne i zwykle starają się szkodzić Polsce lub ją zochydzić. Czy owe telegramy pochodzą rzeczywiście z Kowna czy też z Warszawy, tego stwierdzić nie możemy. Prawdopodobnie pochodzą one z biura królewieckiej Polakom wrogiej organizacji. »Telegramy« te lansuje się do wschodniopruskiej prasy niemieckiej.

W nr. 517 »Ostpreussische Zeitung« pojawił się znowu taki telegram, którzy brzmi dosłownie:

Kowno, 3. November. Das »Weissruthenische Pressebüro« meldet aus Warschau: Es ist hier eine »Organisation für masurische Interessen« gegründet worden. Das Ziel der Gesellschaft ist die Stärkung des Nationalbewusstseins in den masurischen Volksmassen, Unterstützung der nationalen Bewegung durch Zeitungen, Büchereien, Vorlesungen, Vereinsgründungen. Ehrenvorsitzender der Organisation ist der Generalsuperintendant Bursche. Die Organisation gibt nächstens eine Broschüre heraus, die in grossen Massen verbreitet werden soll. Die polnische Regierung versprach, die Organisation durch eine grössere Subsidie zu unterstützen. Eine Anzahl von protestantischen Geistlichen Polens ist aufgefordert worden, der Organisation beizutreten.

Ten sam telegram zamieszcza równocześnie olsztyński centrowy »Volksblatt«, który jest urzędowym organem »Heimatdienstu« stojącego w ścisłym związku z reakcyjnym »Heimatbundem«.

»Volksblatt« jest urzędowym organem »Heimatdienstu«, gdyż komunikaty tej organizacji zamieszcza w całości, popiera zbyt ostentacyjnie i wyraźnie dążenia tej organizacji i szczyci się pochwałą znanego demagoga i przywódcy »Heimatdienstu«. Tymczasem p. Harich z »Heimatdienstem« z powodu nagany dla dla »Allensteiner Ztg« w broszurze „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen" nie stoji na dobrej stopie.

W „Volksblacie" pojawił się więc równocześnie ten sam telegram, ale **bez** „Kowno, 3 November". Telegram „Volksblattu" figuruje jedynie tylko jako telegram „Weissruthenische Pressebüro in **Warschau.**"

Każdemu czytelnikowi jest przecież jasnem, że rząd polski nie ścierpiałby w Warszawie białoruskiego biura prasowego, któreby stało na żołdzie resp. na usługach reakcji wschodniopruskiej i jej opiekuna „Heimatbundu". Wątpimy również, ażeby Kowno w tak podstępny, chytry i krzyżacki sposób wysługiwało się prasie reakcyjnej wschodniopruskiej.

Jest to więc mętne źródło, na które baczną uwagę zwracać należy.

Centrowy „Volksblatt" naturalnie co mu „Heimatdienst" lub „Heimatbund" „do wierzenia podaje" w to on, pomimo pewnych zdolności politycznych swego kierownika, dziś święcie wierzy. „Volksblatt" nawet uprzedza ewangielicką prasę reakcyjną i sam zastanawia się nad tem nowem „niebezpieczeństwem polskiem" pochodzącem z kuźni „Heimatbundu".

A więc mnożą się w ostatnim czasie wiadomości dotyczące „polskich aspiracyj" na Prusy Wschodnie. A dowodem przedewszystkiem znowu mowa owego Bogu ducha winnego sekretarza Związku Polaków w Tropach, do której się przypisuje tu w Prusach Wschodnich więcej znaczenia politycznego, aniżeli do mowy politycznej kanclerza Rzeszy Niemieckiej Dr. Wirtha.

No i cóż dalej? Otóż »Nach Oberschlesien — Ostpreussen«. Ma to być »ein beliebt gewordenes Schlagwort« w kołach Polaków »opłacanych« przez »polski imperjalizm«. I snuje potem kierownik polityczny »Volksblattu« dalej swoje wywody na temat zagrożonej Kłajpedy, Gdańska, i naturalnie, jak zwykle, Francja macza w tych wszystkich sprawkach swoje ręce.

A teraz co do Superintendenta Ks. Burschego. Powiada »Volksblatt«, że jego mazurskie eksperymenty poniosły w dniu 11. lipca 1920 bolesne fiasko i trzeba się dziwić, że Superintendent B. ma do nowych czynów odwagę. Prawdopodobnie »agenci« Ks. B. potrzebują »pracy i pieniędzy«. Pomimo tego wzywa »Volksblatt« rząd niemiecki do akcji w Warszawie, gdyby pojawić się mieli na Mazurach wysłańcy Superintendenta.

Plebiscyt wygrali, a jednak boją się. Dla czego się boicie, jeżeli tu są sami Niemcy i dla czego wywieszania znowu „straszaka polskiego"? Czy wy nam wierzycie, albo nie wierzycie, ale my tutaj nic a nic nie wiemy o podobnych zamiarach w Warszawie. Powinniście przecież wierzyć słowom uczciwego polityka, który niniejszy artykuł pisze.

Swoją drogą chcemy zaznaczyć, że cieszylibyśmy się, gdyby w Warszawie i w całej Polsce rozwinięto taką interesywną pracę w celach oświatowych na Warmji i Mazurach, jaką rozwija wasz wschodniopruski „Schulverein". Gdybyście wy tu znali nasze położenie lepiej, tobyście się może zdziwili. Ale może je znacie, a jednak krzyczycie.

Działacie w Polsce przez „Schulverein" niemiecki, natenczas pozwólcie łaskawie działać pomiędzy nami „Schulvereinowi" polskiemu, a nie alarmujcie rządu, który powinien w takich sprawach zachować się neutralnie.

Ale niestety my dotychczas żadnego »Schulvereinu« w Polsce niemamy, któryby się nami opiekował.

Jeżeli się taki „Schulferajn" znajdzie, to sami wam z radością powiemy i nie będziecie potrzebowali zasięgać w tym względzie wiadomości — „z Kowna".

Nasza praca nie boji się światła dziennego.

Przegląd polityczny.

Polska.

Co Polskę odrodzi gospodarczo.

Współpracownik »Neue Preie Presse« miał wywiad z naszym nowym ministrem skarbu. Program finansowy jest nam dobrze znany. Dr. Michalski wskazuje na to, że główną przyczyną przesilenia finansowego jest ogromny deficyt produkcji przemysłowej i rolnej.

Minister widzi zbawienie i sanację w intensywnej gospodarce rolnej, której poświęca się 80 proc. ludności, w sprawie odłogiem leżących wielkich przestrzeni na Wschodzie. W chwili, gdy Polska nie będzie potrzebowała sprowadzać żywności z zagranicy spada potrzeba dewiz obcych. Obcy kapitał jest w Polsce potrzebny i to w formie, która nie utrudniałaby unarodowienie handlu i przemysłu polskiego. Rozwój gospodarczy Polski jest niezawodny. Tylko więcej ludzi czynu praktycznego potrzebujemy.

Zjazd młodzieży ewangielickiej w Warszawie.

Dnia 1. listopada o g. 10½ rano, w sali Tow. hygjenicznego przy ul. Karowej nastąpiło otwarcie zjazdu młodzieży ewangielickiej całej Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady trwać będą tegoż dnia popołudniu i w środę dnia 2. listopada przez cały dzień w sali przy kościele ewangielicko-augsburskim.

Zjazd poprzedzony był nabożeństwem, które ks. superintendent jeneralny Bursche odprawił w przeddzień otwarcia wieczorem w kościele przy ul. Królewskiej.

Warszawa. Na zjeździe młodzieży ewangielickiej uchwalono rezolucję, głoszącą, że zjazd pomny wspaniałych tradycyj reformacji w Polsce od samego jej powstania zaznacza na wstępie swego programu niezłomne i szczere przywiązanie do kraju oraz poszanowanie dla Sejmu i Rządu Państwa polskiego, które stoją na straży równych praw wszystkich obywateli swoich bez względu na narodowość i wyznanie. Zjazd wysłał depeszę do Nacz. Państwa, do ewangielików Stanów Zjednoczon. Półn. Ameryki i do arcybiskupa Sederblum w Upsalji.

Ugoda polso-czeska.

Berlin. (ETE). »Vossische Zeitung« donosi w dzisiejszem wieczornem wydaniu z Pragi, że jutro przybywa tam minister spr. zagr. p. Skirmunt w celu zawarcia z rządem czechosłowackim umowy handlowej i równocześnie układu politycznego. Wymienione pismo twierdzi, że polityczny ten układ zawierać będzie jedynie obustronne zapewnienie wzajemnej neutralności na wypadek zaatakowania jednego z kontrahentów ze strony trzeciej, natomiast nie przewiduje zupełnie udzielenia wojskowej pomocy w razie wojny. W każdym zaś razie układ ten nie jest równoznaczny z przyjęciem Polski do Małej Ententy.

Poseł węgierski w Warszawie.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało urzędowe zawiadomienie o tym, że charge d'affeires Węgier w Warszawie hr. Ivo Csekonics został mianowany posłem w Warszawie.

Górny Sląsk.

Zmiana sądownictwa.

Katowice. Delegat ministerjum sprawiedliwości i prezes sądu p. Bacheński zwraca się w pismach górnośląskich do wszystkich niemieckich sędziów i urzędników sądowych, którzy chcą pozostać na służbie polskiej, aby wnieśli odpowiednie podania do dnia 15 przyszłego miesiąca na jego ręce, jako szefa wydziału sprawiedliwości przy Naczelnej Radzie Ludowej. W wezwaniu p Bocheński podkreśla że przedewszystkiem mogą być przyjęci kandydaci pochodzący z G. Sląska, którzy władają językiem polskim przynajmniej o tyle, aby mogli się w tym języku porozumieć, jeżeli posiadają przytem prawem przepisane kwalifikacje. Kandydaci, przyjęci do służby polskiej otrzymają te same pobory służbowe, które pobierali dotychczas i uzyskają prawa, przysługujące sędziom i urzędnikom sądowym polskim.

W końcu w odezwie p. Bocheński ogłasza, że na G. Sląsku zostanie utworzony osobny wyższy sąd krajowy w Katowicach, oraz sąd ziemiański.

Nowy prezydent Katowic.

Katowice. Frakcja polska Rady miasta Katowic jednomyślnie uchwaliła na posiedzeniu 27. ub. m. zaproponować Radzie miejskiej powołanie na prezydenta miasta dr. Górnika, dotychczasowego doradcę powiatowego przy kontrolerze powiatowym i członka magistratu w Katowicach. Jak słychać Niemcy zgodzą się na tę kandydaturę. Dotychczas prezydentem miasta jest znany hakatysta Pohlman.

Zmiana mieszkań.

Katowice. Znamiennym objawem chwilijobecnej na G. Sląsku są liczne ogłoszenia w pismach polskich i niemieckich w sprawie zamiany mieszkań. Polacy poszukują mieszkań w Katowicach, Król. Hucie. Mysłowicach, Pszczynie i Rybniku, Niemcy zaś po drugiej stronie przyszłej granicy.

Niemcy.

Niesłychana bezczelność „Ostpreussische Zeitung".

Królewiec, 4 listopada. Znany hakatystyczny i reakcyjny blat „Ostpreussische Zeitung" każe sobie telegrafować z Warszawy, że Korfanty **organizuje zbojeckie bandy polskie za francuskie pieniądze,** które mają tutaj u nas w Prusach Wschodnich rozpocząć swoją działalność. Pisze również o gromadzeniu broni na ten cel oraz, że podobne wiadomości wciąż (stündlich) nadchodzą.

Jest to wyrafinowanem kłamstwem i robota prowokatorów reakcjonistycznych. Cóż zamierza rząd uczynić, ażeby podobnemu zatruwaniu opinji publicznej i podburzania przeciwko Polakom kres nareszcie położyć? (Patrz artykuł wstępny. Red.).

„Deutschnationale Volkspartei" w Królewcu.

Królewiec, 4 listopada. Partja ludowa niemiecko-narodowa czyli nacjonaliści wschodniopruscy urządzili w Królewcu kurs partyjny polityczny. Na kursie wygłosił pomiędzy innemi wykład hrabia Kanitz z Podangen poseł do parlamentu niemieckiego. Utratę G. Śląska przypisywał Kanitz polityce kanclerza Wirtha. Powiedział także, że podczas gdy w Warszawie kilkaset ludzi pracuje w ministerjum spraw wewnętrznych w sprawach G. Śląska, to w Berlinie pracuje jeden sekretarz z 4 czy 5 pomocnikami i jedną »Tippfräulein«. Dla Prus Wschodnich żądał drogi żelaznej kolejowej przez korytarz pod zarządem niemieckich władz kolejowych. Żądał również hermetycznego zamknięcia granic Prus Wschodnich, ażeby zapewnić sobie jedność polityczną i gospodarczą prowincji. Kanitz żądał w końcu rozbudowania portu w Królewcu.

Przesilenie ministerjalne w Prusach.

Berlin. Wobec ustąpienia pruskiego gabinetu, dotychczasowy prezydent ministrów, Stegerwald, konferował dziś w południe z prezydentem Rzeszy. Sytuacja obecna dotychczas jest niewyjaśniona. Frakcje do tej chwili nie zbierały się wogóle, wobec nieobecności kilku ich przywódców w Berlinie. Posiedzenie Sejmu pruskiego, które odbyć się miało jutro, najprawdopodobniej będzie odroczone o dni kilka, ażeby w ten sposób dać frakcjom możność narażenia się co do wyborów nowego prezydenta ministrów. Centrum, demokraci i socjaliści doszli do porozumienia tego rodzaju, że dawny blok koalicyjny ma być wznowiony i z jego szeregu utworzony nowy gabinet, w którym 2 krzesła zarezerwowane być mają dla niemieckiej partji ludowej. Na stanowisko prezydenta ministrów dotychczas kandyduje Stegerwald i socjalista Otto Braun. Zdaje się, że socjaliści powrotowi Stegerwalda nie będą stawić żadnych większych przeszkód, o ile zamiast prezydentury zatrzymają albo portfel ministra oświecenia i wyznań, albo też ministra sprawiedliwości, prócz teki ministra spraw wewnętrznych i ministra opieki społecznej. Dotychczas jednak nie osiągnięto żadnego porozumienia w sprawie rozdziału tego nowego gabinetu. Demokraci żądają dla siebie również 2 tek, prawdopodobnie jednak będą musieli odstąpić jedną z nich niemieckiej partji ludowej. W każdym razie zakończenie przesilenia rządowego w Prusach, oczekiwać można w najbliższych dniach, być może z początkiem przyszłego tygodnia.

Posiedzenie rady ministrów Rzeszy.

Berlin. (ETE.) Wczoraj przed południem rząd niemiecki pod przewodnictwem kanclerza odbył posiedzenie rady ministrów, na której prócz kwestji górnośląskiej, omawiano sprawę ustąpienia pruskiego gabinetu i podwyższenia pensyj urzędniczych. W chwili obecnej obrad tych jeszcze nie zakończono.

Węgry.

Karol i Zyta w drodze na wygnanie.

Wiedeń. Ex-król Karol i exkrólowa Zyta będą dziś extra-pociągiem wysłani do Baja, tam wsiądą na statek wojenny mający ich zawieźć do Gałaczu, gdzie będą oczekiwali decyzji państw co do miejsca ich pobytu. Pociąg wiozący parę królewską do Baja był nadzwyczajnie strzeżony, przed pociągiem i za pociągiem szły specjalne pociągi z wojskiem. Świtę pary królewskiej wydalono również ze Szwajcarji, część tej świty dostała pozwolenie na pobyt w Luxemburgu, dokąd się przez Francję udadzą. Z Budapesztu donoszą: Projekt ustawy o detronizacji habsburskiej dynastji, przyjdzie w czwartek pod obrady węgierskiej rady narodowej. Namiestnik Horthy prosi, ażeby że względu na międzynarodowe położenie przyjęciu ustawy nie czyniono trudności. Partja legitymistów prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania.

Rosja.

Lenin o bolszewiźmie.

Czwarta rocznica przewrotu bolszewickiego spowodowała dwa wystąpienia głowy sowjetów, p. Lenina, a mianowicie: artykuł w „Prawdzie" moskiewskiej i mowę na zjeździe organizacyj polityczno-oświatowych. W obu tych wystąpieniach omawia Lenin skutki ustroju sowjeckiego, przyczem dzieli je na polityczne i ekonomiczne. W polityce — według niego — rewolucja bolszewicka osiągnęła wszystko. Sowjety zniosły najważniejsze przeżytki Rosji cesarskiej, jak monarchję, stanowość, własność ziemską, religię, ucisk narodowościowy i ucisk kobiety. Szczególniej zaś »ogromne rezultaty« widać w dziedzinie agrarnej: »wielki właściciel ziemski zniknął z powierzchni ziemi rosyjskiej«.

Co do polityki ekonomicznej to przyznaje Lenin że sowjety popełniły wiele błędów. Mówi on:

»Ponieśliśmy klęskę na froncie ekonomicznym przy próbie przejścia do komunizmu na wiosnę 1921 roku, klęskę większą, niż zadaną nam przedtym przez Kołczaka, Denikina lub Piłsudskiego... musieliśmy rozpocząć odwrót, przytem i ten odwrót tak jak odwroty naszej armji czerwonej, nie odbywa się w porządku na z góry przygotowane pozycje, cofamy się w wielu miejscach w nieładzie dostatecznym, a nawet nadmiernym.«

Ale Lenin nie daje za wygraną i już ma nową teorję. Oto jak brzmi ona w jego artykule:

»Państwo proletarjackie musi stać się ostrożnym, zapobiegliwym, umiejętnym »gospodarczem«, dobrym kupcem-hurtownikiem; inaczej drobno-włościańskiego kraju nie można postawić na nogi, innego przejścia do komunizmu w danych warunkach obok kapitalistycznego zachodu, niema.

Francja.

Mowa Izby francuskiej.

Venverve. PAT. (Havas). Prezydent Izby, Peret, wygłosił tu z uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych dłuższe przemówienie, w którem m. i. powiedział: dążymy do sprawiedliwego celu, świadomi naszych praw oraz pełni zrozumienia konieczności życiowych kraju. Chcemy na ruinach wzniecić nowe życie i oszczędzić tej pracy nowym pokoleniom. Leży w naszym interesie, aby traktat wersalski oraz inne układy były lojalnie i punktualnie wykonane. Pragniemy, aby Niemcy, których zasoby i zdolności ekonomiczne sa olbrzymie, nie szukały w sprawiedliwym podziale Górnego Śląska pretekstu do uchylenia się od spełnienia przyjętych zobowiązań. Obowiązkiem Niemiec jest przyjęcie sprawiedliwych warunków pokojowych, ustanowionych przez państwa sprzymierzone, oraz zdecydować się na ich wykonanie, albowiem dla osiągnięcia tego celu miljony ludzi, którzy przybyli ze wszystkich stron świata, przelewali swą krew.

Wiadomości kościelne.

Czechosłowacja i Rzym.

Stosunki pomiędzy Papieżem a Czechosłowacją się w ostatnim czasie polepszyły. Poseł Czechosłowacji przy Watykanie oświadczył, że rząd jego uczyni wszystko co będzie w mocy jego, aby wszystkie pytania dotyczące spraw katolickich w porozumieniu się z Watykanem rozwiązać. O konflikcie pomiędzy Papieżem a Czechosłowacją nie może być mowy, gdyż taki nie istnieje.

Watykan i głód w Rosji.

Na głodnych w Rosji przysłano do Watykanu z różnych części świata 314,389,39 lir.

Instytuowanie nowych kanoników w Warszawie.

Z powodu licznego udziału duchowieństwa w powstaniu 1863 r. rząd rosyjski, między wieloma środkami odwetowemi względem Kościoła dokonał również konfiskaty dóbr, mienia i prebend kapituły łowickiej, a ukazem z d. 26 grudnia 1865 r. skład jej osobisty zmniejszył do 7 niepensjonowanych godności honorowych.

Dziś, kiedy Polska zdobyła własną niepodległość Kościół powraca do nieprzedawnionych jarzmem nie woli swoich praw. W d. 28 października w pałacowej kaplicy arcybiskupiej J. Eminencja ks. kardynał Kakowski, w obecności J. E. ks. biskupa Galla, przedstawicieli kapituły katedralnej, kanclerza kurji, ks. prałata Fajęckiego i ks. Rembielińskiego, pralata prepozyta kapituły łowickiej, ukonstytuował dawny jej komplet 12 przez instytuowanie uroczyste 7 nowych członków, mianowanych w d. 20 października kanonikami prastarej kolegjaty.

W ten sposób powołani są do kapituły łowickiej: ks. A. Kobyliński, dziekan z Radzymina; ks. A. Zagańczyk, proboszcz parafji Kobyłka; ks. A. Lipski, dziekan ze Skierniewic; ks. M. Gruchalski, proboszcz z Kąpiny; ks. F. Kozłowski, prefekt szkół w Warszawie; ks. M. Bojanek, dziekan z Grodziska i ks. Alfons Trepkowski, prefekt szkół w Warszawie.

Instalacja wspomnianych kanoników odbyła się w Łowiczu w d. 4 listopada.

Dar Królowej Belgji dla Polski.

Wzruszający dowód pamięci otrzymała Polska od królowej belgijskiej, która ofiarowała dla armji polskiej samochód-kaplicę, w ten sposób skonstruowany, że tworzy dogodny ołtarz polowy.

Conan Doyle.

Geniusz śledczy.

W miesiącu lipcu, a było to wkrótce po moim ślubie, zdarzyły się trzy sprawy, wielce zajmujące, w których miałem zaszczyt uczestniczyć wraz z przyjacielem moim Sherlockiem Holmesem, a które dały mi sposobność podziwianie raz jeszcze bystrego poglądu i metody szczególnego tego człowieka.

Dwie z tych spraw dotyczą wszakże tak znacznych i pierwszych w kraju rodzin, że długie lata upłyną zanim o nich można będzie mówić i pisać.

Trzecia zaś, która groziła międzynarodowym zatargiem, zakończoną została dyskretnie i szczęśliwie.

Będąc jeszcze w szkołach, miałem kolegę, z którym żyłem w przyjaźni, a który, choć latami ze mną na równi, — był o dwie klasy wyżej. Nazywał się Percy Phelps, miał nadzwyczajne zdolności, zdobywał wszystkie nagrody i w końcu zasłużył sobie na stypendyum, wskutek którego po skończeniu szkoły wysłano go do Cambridge, by w dalszym ciągu przygotowywał się do świetnej karyery w życiu.

Pochodził on z bardzo dobrej rodziny, a choć byliśmy wtedy dzieciakami, wiedzieliśmy doskonale, że bratem jego matki był Lord Holdhurst, wielki konserwatywny mąż stanu.

Wysokie to pokrewieństwo nie wiele Phelpsowi dodawało powagi między kolegami w szkole; przeciwnie każdemu z nas iem przyjemniej było szturchnąć go podczas zabawy, lub dosięgnąć piłką. Lecz, gdy się na świat wydostał, odmienny wywarło to skutek.

Słyszałem później, że zarówno przez zdolności swe jak i stosunki otrzymał dobre miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych, wyszedłem jednak zupełnie ze stosunków z nim i dla tego zdziwiłem się niemało, gdym otrzymał od niego list następującej treści:

Willa Briarbrae, Woking.

»Drogi mój Watsonie.

Nie wątpię, że przypominasz sobie Percy Phelps'a, który był w klasie piątej, podczas gdy ty kończyłeś trzecią. Być może nawet, że słyszałeś, jak dobre miejsce otrzymałem przez wpływy mego wuja; była to posada zaufania, wymagająca człowieka honorowego, gdy w tem spadło na mnie nieszczęście, mogące odrazu zniszczyć całą moją karyerę.

Na nic by się nie przydało opisywać szczegóły tego strasznego wypadku. Jeśli przychylisz się do mojej prośby, opowiem ci to osobiście. Właśnie powracam po dziewięciu tygodniach gorączki i zapalenia mózgu, jestem jeszcze bardzo a bardzo osłabiony. Czy mógłbyś to zrobić dla mnie, aby przyjaciel twój p. Scherlock Holmes przybył razem z tobą? Chciałbym zasięgnąć jego zdania w tej sprawie, choć kompetentnem władze zapewniają mnie, że nic się już zrobić nie da.

Przybywajcie jak można najpiesznie). Każda minuta, w tej niepewności spędzona, wydaje mi się godziną. Zechciej zapewnić pana Holmesa, iż nie dla tego tak późno dopiero proszę go o radę, że nie miałem zaufania do jego zdolności, ale poprostu dla tego, że leżałem bez przytomności. Teraz, choć się lepiej czuję, nie mogę myśleć o tem zawiele, z obawy przed recydywą.

Jak widzisz, jestem tak słaby, że sam pisać nie mogę, i list ten dyktuję. Raz jeszcze proszę, przywieź go ze sobą.

»Twój szkolny kolega
»Percy Phelps.

W liście tym było coś wzruszającego, właśnie przez tę trzykrotną prośbę, abym przywiózł ze sobą Sherlocka Holmesa.

Gdyby to przedstawiało jakie trudności, nie wahałbym się ich zwalczyć, wiedziałem jednak, że Holmes zanadto kocha swą sztukę, aby nie być gotowym na każde wezwanie.

Moja żona była również zdania, że nie powinienem tracić ani chwili czasu, więc też w godzinę po śniadaniu znalazłem się w dawnem naszem mieszkaniu przy Baker Street.

Holmes siedział przy stole w szlafroku i zajęty był jakąś analizą chemiczną. Zaledwo spojrzał na mnie, a ja widząc, że musi to być coś ważnego, usiadłem w fotelu i czekałem, aż skończy.

— Przechodzisz w dobrą chwilę, Watsonie! — odezwał się Holmes, nie odrywając się od roboty. — Znajdziesz tam tytoń w perskim pantofelku, ja ci zaraz służę. A jakże! — dodał, — domyślałem się tego.

Próba była skończona; mój przyjaciel wstał, usiadł przy biurku i napisał kilka telegramów, które wysłał zaraz przez chłopaka.

Potem rzucił się na fotel naprzeciw mnie i objął kolana rękami.

— Miałem do czynienia z pospolitem morderstwem, przypuszczam, że ty przynosisz mi coś ciekawego, Watsonie. Wyglądasz jak ptak, zapowiadający burzę. Cóż to takiego!

Podałem mu list, który przeczytał ze skupieniem.

— To nam nie wiele mówi — rzekł, oddając mi papier.

— Nic prawie.

— Tylko pismo interesujące.

— Ależ to nie jego pismo

— Oczywiście. Pismo kobiece.

— Cóż znowu? Męzkie pismo! — zawołałem.

— Przeciwnie. Pismo kobiety, i to kobiety z charakterem. Rozpoczynając badanie jakiejś sprawy, dobrze jest wiedzieć, że dany klient pozostaje w ścisłej styczności z istotą, która, czy to w złem czy w dobrem, posiada naturę wyjątkową. Jestem odrazu zainteresowany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dar królewski przewieziono z Belgji do Gdańska i skierowano do Warszawy pod adresem Min. Spraw Wojsk. które oddało go do dyspozycji biskupa polowego.

Naczelny Wódz armji polskiej i J. E. Ks. biskup polowy wystosowali do Królowej belgijskiej odręczne pisma z serdecznem podziękowaniem.

Po raz pierwszy samochód-kaplica został użyty na cmentarzu Powązkowskim do nabożeństwa żałobnego w dniu 2 listopada br.

KRONIKA.

Olsztyn, 5 listopada 1921.
Kalendarz na poniedziałek: Feliksa.
Wschód słońca o g. 7,09; zachód o g. 4,18.

— **Z Patronatu Szkół i Ochron** odbieramy następujące pismo:

„Patronat Szkół i Ochron ma jeszcze zapewnione dwa miejsca dla panien w szkole gospodarczej w Ostrowitem pod Golubiem, i dwa miejsca w Seminarjum Nauczycielskiem w Wejherowie na Pomorzu. W obydwóch zakładach z internatem i dobrą opieką. Utrzymanie w Wejherowie kosztuje miesięcznie 4500 marek polskich Poleca się przywieźć ze sobą pościel".

Zgłaszać się można w tej sprawie pod adresem: Hrabina Sierakowska Waplewo per. Gr. Waplitz, Kr. Stuhm.

— r. **Uwagi.** O wszystkiem pisać można. Stanowczo występować można publicznie w obronie naszych praw. Chumor, ironja czasami nie zaszkodzą. Należy jednakże zachować zawsze pewne formy. My Polacy różnić się powinniśmy pod tym względem od Niemców. Mianowicie przy poruszaniu spraw kościelnych trzeba zawsze pamiętać o tem, że jesteśmy Synami Kościoła Katolickiego. Duchowni mogą błądzić, oni są także ludźmi. Jeżeli występować będziemy w ten sposób, natenczas i Władze Kościelne uznać muszą naszą dobrą wolę. Podobnie postępujmy sobie wobec władz naszych świeckich. Stanowczo, ale rzeczowo, celowo, spokojnie. Dla Niemców bądźmy także wyrozumiali, ale zachowajmy godność swoją, nie kryjmy się, nie bójmy, lecz śmiało i otwarcie występujmy tam gdzie potrzeba. Mamy przecież także uczciwych Niemców, z któremi liczyć się powinniśmy. Piszmy zawsze tylko prawdę, aby nie narażać redaktora, który pracuje w trudnych warunkach. Uwagi te zdaniem naszem potrzebne są w czasach dzisiejszych, gdzie każdy z nas czuwać powinien nad tem, ażeby sprawa nasza szkody nie poniosła.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Drożyzna ustawicznie wzrasta. Za masło płacono dziś na targu 28—30 marek, za jaja 39 do 40 marek. Za gęsi zabite dawano 7—8 marek za funt. Mięso rętowne sprzedawano po 8—12 marek za funt. Wieprzowinę 16—20 marek, a skopowinę po 7,50—8 marek za funt. Owoc kupowano po 2—3 marki za funt. Grzyby po 1—4 marek za miarkę. Ryb dziś jakby wcale nie było. Za kapustę płacono po 0,80—1.00 markę za funt. Wszędzie narzekano na okropną drożyznę. Masła i jaj nie można było nawet dostać na targu. — Posiedzicielowi Bludowi stąd skradziono jednej z ostatnich nocy 6 gęsi. Złodzieje zarznęli je na miejscu.

* **Bisztynek.** Z tutejszego kościoła parafjalnego skradziono przed 1½ rokiem monstrancję i prawie wszystkie kielichy. Parafja za pomocą składek zdołała wreszcie sprawić sobie nową monstrancję, którą w dzień Wszystkich Świętych po raz pierwszy używano. Pomimo wszystkich poszukiwań dotychczas złodzieji nie wykryto.

* **Reszel.** Za sprzeniewierzenie w urzędzie został wczoraj kasjer tutejszej kasy chorych aresztowany.

Z Powiśla.

— r. **Malbork.** Prawdę przynajmniej powiedział w wykładzie swoim z inicjatywy »Heimatbundu« wygłoszonym inspektor powiatowy Gürtler z Elbląga. Powiedział on między innemi dosłownie: „Dann kam 1917 die unglückliche Tat, Polen die Selbständigkeit wiederzugeben. **Man wollte neue Kräfte für unser geschwächtes Heer gewinnen.**" A więc Niemcy dla tego „zbudowali" Polskę Kongresową, ażeby mieć „Kanonenfutter". Zawsze byliśmy tego zdania. Ale dobrze, że zdanie nasze potwierdził p. Gürtler od „Heimatbundu". Reszta uwag p. inspektora powiatowego to głupstwa, któremi zajmować się nie warto.

Z Mazur.

* r. **Ełk.** Mazurska prasa niemiecka naturalnie powtarza z zapałem artykuł »Die wahren Ziele des Polenbundes für Ost und Westpreussen« napisany na podstawie denuncjacji jakiegoś szpicla, który zapewne fałszywie spisał ustęp przemówienia pewnego sekretarza Związku Polaków. W artykule rozdziera się »Heimatdienst«, choć wie dobrze o tem, że linje wytyczne polityki Związku Polaków opublikowane zostały często w naszej „Gazecie" i że z wynurzeniami w artykule Związek Polaków nie ma nic wspólnego.

* **Szczytno.** 7 października r. b. spalił się kupcowi Lochowi w Kiparach stóg siana. Ogień został podłożony. Za schwytanie podpalacza wyznaczył Loch 1000 marek nagrody.

* **Zybork.** 15 października r. b. skradziono posiedzicielowi Gallwitzowi w bliskości »Mazurskiego Stowarzyszenia« stojący wóz i dwa konie. Złodziej uciekł. Gallwitz wyznaczył za schwytanie złodzieja 500 marek nagrody.

* **Zządzbork.** Przy rozstrzeliwaniu kamieni skaleczył się strasznie poljler mularski A. Pasucha z Marcinkowa. Kawał kamienia uderzył go w czoło tak, że w miniony piątek umarł skutkiem rany poniesionej.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** W miniony wtorek rano zderzył się samochód ciężarowy z pociągiem podmiejskim w chwili gdy samochód pomimo sygnału chciał przejechać na drugą stronę toru kolei żelaznej. Na szczęście uszedł szofer i kierownik pociągu z życiem.

* **Morąg.** Na lekkomyślny wybryk pozwolił sobie pewien 12-letni uczeń. Uwiesiwszy się u skrzydła wiatraka i nie zdążywszy w czas skoczyć na dół, musiał mimowolnie się kilka razy razem ze skrzydłem obrócić. Na szczęście spostrzegł to młynarz i zatrzymał młyn. Oprócz zwychnięcia obu rąk nie odniósł uczeń żadnej szkody.

* **Wystruć.** Pewien uczeń ogrodowy wystrzelił uczniowi ogrodowemu D. stąd oko.

* **Barsztyn.** Sekretarz pocztowy Kurt N. z Gierdawy musiał odpowiadać przed tutejszym sądem za to, że pocałował przemocą służącą Helenę B. z Gierdawy. Później gdy się N. dowiedział, że B. go zaskarżyła namawiał drugą dziewczynę, która była świadkiem wypadku, żeby fałszywie przysięgała. Sąd skazał go za pocałowanie na 500 marek kary, a za namawianie do fałszywej przysięgi na rok domu karnego.

* **Gołdap.** Złodzieje włamali się w nocy z piątku na sobotę do stajni gospodarza Kuhna w Regellen, (!) odwiązali konie i skradli różne rzeczy. Złodzieje, jak się zdaje, byli dobrze obeznani z tamtejszemi stosunkami.

* **Tapiewo.** 27 października r. b. wieczorem napadnięto podróżnego Ottona Schwaba na drodze niedaleko miasta. Trzej mężczyzni obiwszy go, zabrali mu 800 marek pieniędzy, zegarek i kufer, w którym się znajdowała większa ilość materji na suknie i znikli bez śladu.

Z Polski.

* **Grudziądz.** W niedzielę odbyło się w »Hotelu Warszawskim« pożegnanie byłego naczelnego redaktora »Głosu« i »Gazety Pomorskiej« i prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich dr. Worwana-Nawrowskiego, w którem wzięli udział wszyscy dziennikarze z Grudziądza i przedstawiciele towarzyszy sztuki drukarskiej. Jako pierwszy przemówił w imieniu współpracowników Drukarni Pomorskiej obecny naczelny red. Jan Przylibski, imieniem zaś towarzyszy sztuki drukarskiej pp. Stępnik, Jaworski, Lewandowski i Witajewski, żegnając serdecznemi słowami dr. Nawrowskiego. Przemawiało jeszcze kilku dziennikarzy, pośrem za inicjatywą red. Rakowskiego, celem uczczenia współpracy Nawrowskiego zebrano wśród zebranych 3000 mk. na biedne zagrożone suchotami sieroty.

Przez cały czas pożegnania panowała przyjacielska atmosfera, świadcząca o szczerym żalu współpracowników za odjeżdżającym z Grudziądza dr. Nawrowskim. Celem upamiętnienia początków zawodowej współpracy dziennikarzy z towarzyszami sztuki drukarskiej, zapoczątkowanej przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, postanowiono wspólnemi siłami ufundować cegiełkę wawelską, zrealizowaniem, której zajmą się dziennikarze i towarzysze sztuki drukarskiej pracujący w Grudziądzu.

Uznanie długów zagranicznych przez Rosję.

W dniu 28 października p. Cziczerin wystosował do rządów Wielkiej Britanji, Francji, Włoch, Japonji i Stanów Zjednoczonych notę, której główne ustępy brzmią:

Stosownie do wiadomości prasy zachodnio-europejskiej konferencja wielkich państw w Brukseli wysunęła jako warunek udzielenia kredytu Rosji na rzecz pomocy głodnym, uznanie przez rząd rosyjski długów, zaciągniętych przez poprzednie rządy.

Rząd rosyjski oświadcza, że propozycja uznania pod pewnemi warunkami starych długów, odpowiada obecnie jego zamiarom. Od samego początku swego istnienia rząd sowiecki uważał za jeden z głównych celów swej polityki współdziałanie ekonomiczne z innemi państwami.

Wobec tego rząd sowiecki oświadcza, że gotów jest uznać zobowiązania w stosunku do innych państw i ich obywateli, wypływające z pożyczek państwowych, zaciągniętych przez rząd carski do r. 1914, pod niezbędnym warunkiem, że otrzyma specjalne ku temu warunki i ulgi, które mu dadzą możność uiszczenia się z owych zobowiązań. Samo się przez siebie rozumie, że konieczny warunek uznania tych zobowiązań stanowi, że wielkie państwa zobowiążą się wzajemnie bez wszelkich zastrzeń wyrzec się jakichkolwiek działań, któreby zagrażały bezpieczeństwu republik sowieckich i zaprzyjaźnionej Republiki Dalekiego Wschodu, jak również ich prawom zasadniczym i nietykalności ich granic i przestrzegać w sposób najściślejszy zasadę ich całkowitej niepodległości i nietykalności ich terytorjum.

Innemi słowami republika sowiecka może podjąć się wyżej wymienionych zobowiązań tylko w tym wypadku, jeżeli wielkie mocarstwa zawrą z nią ogólny i ostateczny pokój i jeżeli rząd jej będzie uznany przez inne państwa.

Wobec tego rząd rosyjski proponuje natychmiastowe zwołanie konferencji międzynarodowej w celu omówienia wspomnianych wyżej spraw, w celu wyjaśnienia pretensyj wielkich państw do Rosji, jak również pretensyj rządu rosyjskiego do tych państw i w celu zawarcia z niemi ostatecznego traktatu pokojowego.

Rozmaitości.

Kobiety ministrami w Kanadzie.

Dwie prowincje kanadyjskie powołały do swych rządów kobiety.

Pierwszym ministrem kobiecym w Kanadzie była p. Ralf Smith w prowincji Vancouver. Obecnie zaś i prowincja Alberty powołała na stanowisko ministra kobietę.

Jest nią p. Marja Irena Parlby, prawnuczka słynnego powieściopisarza, kapitana Marryata, który w swych tak poczytnych powieściach podróżniczych pierwszy właściwie wprowadził Kanadę do literatury.

Pani Parlby liczy obecnie lat 53 i odznaczyła się w życiu politycznem tem, że utworzyła silne stronnictwo polityczne z właścicieli ziemskich w Albercie. Jako nadzwyczaj zdolnej organizatorce, powierzono jej departament zdrowia prowincji Alberty.

Przemysł i handel w Polsce.

Komu potrzebny jest układ gospodarczy?

Maksymiljan Harden nawołuje w »Zukunft« do zawarcia układów gospodarczych z Polską. Pisze on:

»Jest nadzieja, że układ gospodarczy między Polską a Niemcami w sprawie Górnego Śląska stanie się początkiem normalnych stosunków sąsiedzkich między temi dwoma państwami. Polska nad Odrą, Wartą z nad dolną Wisłą musi szukać porozumienia z Niemcami, a także i Niemcy muszą zawrzeć z Polską traktat handlowy, a mrzonki berlińskich kół biurokratycznych, które spowodowały zakaz wywozu towarów do Polski, muszą się rozwiać, o ile przemysł i handel niemiecki nie mają ponieść bardzo dotkliwej przeszkody. Koalicja, przyznając Polsce jednomyślnie część obwodu przemysłowego, dała ponownie dowód, iż zależy jej na tem, aby Polska była silna, a z tem powinny się Niemcy liczyć i wejść z Polską w szczere stosunki gospodarcze.«

Zjazd elektrotechników polskich.

W drugim dniu zjazdu elektrotechników polskich w Toruniu, na plenarnem posiedzeniu odczytano referaty: 1) »Węgiel, jako jedno z naturalnych źródeł energji elektrycznej na ziemiach polskich« — przez p. Piotrowskiego. 2) »Torfowiska i ich znaczenie dla elektryfikacji w Polsce« — przez p. Stefana Tołłoczko. 3) »Zasoby finansowania elektrowni« — przez p. Sutawskiego. 4) »Istniejące i budujące się elektrownie« — przez p. Hoffmanna. 5) »Elektrownia pruszkowska« — przez p. Staszewskiego. O godz. 4-ej po południu odbyły się obrady sekcji przemysłowej pod przewodnictwem p. Potempskiego, sekcji słownictwa pod przewodnictwem p. Wysockiego, oraz sekcji regulaminowej pod przewodnictwem p. Koźniewskiego.

Ile dochodu przyniósł miastu Targ Poznański.

Według ostatecznych obliczeń, pierwszy Targ poznański przyniósł miastu w gotówce i materjałach 5 miljonów mk. dochodu. Oczywiście dochody poszczególnych mieszkańców Poznania w związku z Targiem Poznańskim nie dadzą się obliczyć, wyniosły przypuszczalnie około 100 miljonów mk.

Gwałtowna zwyżka marki polskiej.

Ruch zwyżkowy marki polskiej postępuje naprzód. Na giełdzie warszawskiej dolar spadł do 2.900 mkp., funty szterlingi do 13.000 mkp., a marki niemieckie na 17 mkp.

Za przyczynę polepszenia kursu waluty polskiej uważają wpływy rozwiązania sprawy górnośląskiej, polityki skarbowej ministra Michalskiego oraz postawy społeczeństwa, które się dostosowało do zmiennych warunków życia.

W kołach finansowo-handlowych utrzymują, że jeżeli zwyżka marki polskiej będzie dalej czynna takie postępy, to za tydzień zapanuje ogólna taniość i nastąpi bankructwo banków. Już teraz niektóre instytucje finansowe są poważnie zachwiane.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich!?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.